

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Dóbowe (dla rodzin), Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 1 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 171.

Leszno, wtorek dnia 28 lipca 1931 r.

Rok XII.

Przedstawiciel Polski zasiądzie w Komisji ekspertów.

Warszawa, 26. 7. Rząd polski otrzymał zaproszenie wydelegowania swego przedstawiciela do komitetu ekspertów, który został powołany, celem opracowania sposobów wprowadzenia w życie planu Hoovera. Komitet ekspertów zbierze się w dniu 28

bm. w Londynie. Zaproszenia takie wystosowane zostały do rządów państw, sygnatariuszów układów haskich, które dotychczas nie posiadały przedstawiciela w komitecie ekspertów.

—o—

Po niepowodzeniu w Paryżu i Londynie.

Pogłoski o dymisji Curtiusa, który ściągnął na siebie nielaskę ciężkiego przemysłu.

Berlin, 26. 7. (ATE.) W kołach politycznych ponownie obiegają pogłoski o dymisji ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa.

Kierownictwo sprawami zagranicznymi ma według tych pogłosek, objąć kanclerz Bruening, który chce skupić w swych rękach, w okresie trudnych rokowań dyplomatycznych wszystkie nici polityki zagranicznej.

Dr. Curtius naraził się przez swą politykę ciężkiemu przemysłowi i atakowany jest przez stronnictwa prawicowe.

Według dalszych pogłosek podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Bülow w razie ustąpienia ministra Curtiusa pozostałby na stanowisku.

—o—

Skutki ciążeniu Gdańska ku Berlinowi.

Zapowiedź wypłacania pensji i wkładów na raty w sierpniu.

Wydany został nowy dekret senatu gdańskiego, wprowadzający pewne dalsze ułatwienia co do dysponowania wkładami w bankach gdańskich. Na mocy dekretu posiadacze wkładów, wykazujących na dzień 27 bm. saldo do 500 guldów, mają prawo żądać wypłacenia 100 guldów, przy saldach ponad 1000 guldów do 250 guldów. Pozostałe części niniejszego dekretu prawie się nie różnią od dekretu z dnia 18 bm. Restrykcje na rynku pieniężnym mają trwać, jak przewiduje dekret, do 1. sierpnia.

W związku z krążącymi wczoraj pogłoskami o zamierzonym przez senat wydaniu zarządzeń wypłacania pensji w dniu 1. sierpnia, biuro prasowe senatu podało do prasy komunikat, oznajmiający, że prawdopodobnie pensje wypłacone będą w nadchodzącym miesiącu na zasadach (na raty) — przyjętych przez Rząd Rzeczy, a to w celu uniknięcia „zbytniego obciążenia” banków i kas przy jednorazowym wypłacaniu, jak to dotychczas było praktykowane.

—o—

Polepszenie się sytuacji na Węgrzech.

Budapeszt, (PAT.) Na konferencji partii rządowej minister finansów, oznajmił, iż chwilowe niebezpieczeństwo wycofania kredytów zagranicznych zostało zażegnane, nadzieja zaś na uzyskanie pożyczki zagranicznej wzrosła. Związek banków londyńskich oraz 10 głównych banków amerykańskich, posiadających swe interesy na Węgrzech, wyraziły za pośrednictwem banków węgierskich swą zgodę na to, aby krótkoterminowe kredyty zagraniczne, umieszczone na

Węgrzech, nie były wycofane. Podobne stanowisko zajęły w dniu wczorajszym banki francuskie. Minister wyraził nadzieję, że rokowania z bankami szwajcarskimi i holenderskimi doprowadzą również do pożądanego wyniku. Nakoniec minister zaznaczył, że spodziewa się polepszenia sytuacji, w każdym razie rząd węgierski zapewni ochronę walucie węgierskiej, podejmując, w razie potrzeby, jak najsurowsze zarządzenia.

—o—

Wycieczka ambasadorów na Pomorze

Niemiecki dziennik „Der Tag” donosi, że ambasadorowie amerykańscy w Paryżu i Warszawie otrzymali od rządu swego zlecenia wyjazdu na polskie Pomorze, celem zaznajomienia się z panującą tam sytuacją. Z ubolewaniem donosi dziennik, że do udziału w tej wycieczce nie został zaproszony ambasador amerykański w Berlinie. W wycieczce miała podobno uczestniczyć wybitni dziennikarze amerykańscy.

Niemieckie banki urzędnicze bankrutują.

Berlin, (PAT.) W centralnej Kasie Banków urzędniczych, w której zgromadzonych jest 75 poszczególnych instytucji, 60 padło w trudności finansowe. Powszechnie oczekują tu zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych. Środki, udzielone do dyspozycji przez Bank pruski, okazały się niewystarczające.

Stany Zjednoczone Ameryki a sytuacja finansowa Niemiec.

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych sytuacją na niemieckim rynku finansowym wynika nie tylko z obawy o los kapitałów amerykańskich zainwestowanych na tym rynku, lecz również z obawy, że odpływ kapitałów zagranicznych z Niemiec zmniejszy ich zdolność nabywczą. Byłoby to dla Stanów Zjednoczonych wysoce niepożądane, szczególnie, jeżeli się zważy, że w ciągu ostatnich dwóch lat, Niemcy odbierały od Stanów Zjednoczonych towarów za 350 mld. dol. przeciętnie rocznie.

Odmowa kredytów dla Sowietów.

Farm Board odmówił udzielenia kredytów sowieckiemu Amtorg Trading Corporation, który pragnął nabyć w Ameryce 250 000 beł bawełny. Odmowa kredytów motywuje się nieuznaniem przez Stany Zjednoczone rządu sowieckiego.

Wyprawa Zeppelina do bieguna

Moskwa, (PAT.) Radjostacja centralnego obserwatorium geofizycznego otrzymała doniesienie radjowe ze sterowca Zeppelin, stwierdzające, że sterowiec przeleciał nad Archangielskiem, kierując się na północ.

Huragan w Brazylii.

Kurytyba, (PAT.) Nad kolonią Ijuhy w stanie Rio Grande do Sul przeszedł niezwyklej siły huragan, wyrządzając poważne szkody. Burza wyrzuciła kilkanaście domów, przyczem 5 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych. Wśród poszkodowanych jest wielu Polaków.

Śmierć ks. Wetterle.

Z Paryża nadchodzi wiadomość, że w Ouchy w Szwajcarii, zmarł dnia 24 lipca ks. Wetterle, jeden z najwybitniejszych działaczy politycznych Alzacji. Przed wojną był posłem do parlamentu niemieckiego i działaczem narodowym alzackim. Tuż przed wybuchem wojny przeniósł się do Francji, gdzie zaczął wydawać pismo, broniące interesów Alzacji i Lotaryngii, pozostających pod panowaniem niemieckim. Po wojnie wszedł do parlamentu francuskiego, gdzie był otoczony powszechnym szacunkiem. Zmarł, mając lat 70.

Z ostatniej chwili.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy przeciwko alkoholowi.

Warszawa, 27. 7. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu opracowało już tekst rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwko alkoholowi, która weszła w życie przed paroma tygodniami, lecz zaczęła faktycznie obowiązywać dopiero z chwilą ukazania się rozporządzenia wykonawczego.

Tekst rozporządzenia wykonawczego znajduje się w końcowej fazie uzgadniania z ministerstwem spraw wewnętrznych i ogłoszony zostanie w jednym z najbliższych numerów dziennika ustaw.

W Funduszu Bezrobocia wymówień nie było i nie będzie.

Warszawa, 27. 7. W związku z ukazaniem się w prasie wiadomości, jakoby na skutek okólnika Głównego Urzędu Ubezpieczeń wymówiono z dniem 31 bm. na trzy miesiące pracę wszystkim pracownikom Funduszu Bezrobocia z zamiarem obniżki płac — dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że Fundusz Bezrobocia nie pozostaje w żadnym stosunku instancyjnym z Głównym Urzędem Ubezpieczeń, oraz, że wynagrodzenie pracowników Funduszu Bezrobocia regulowane jest według pobrań urzędników państwowych.

Przyjazd publicysty włoskiego.

Warszawa, 27. 7. Do Warszawy przybył w celu zapoznania się ze stosunkami politycznymi i gospodarczymi w Polsce, znany publicysta włoski, p. Carvi, współpracownik wielkiego dziennika rzymskiego „Popolo di Roma”.

Śnieg w Rumunii.

Jak donoszą z Bukaresztu, nawiedziła Moldawię fala zimna. Na nizinach spadła temperatura z 50 stopni do 4 st., a w górach nawet poniżej 0 st. Miejscami pada śnieg.

Śmierć w płomieniach.

W Bułgarii w pobliżu miejscowości Cidna spadł i spłonął samolot pasażerski międzynarodowego towarzystwa lotniczego. Samolot zapalił się w powietrzu skutkiem eksplozji silnika. Zginęło 6 osób, których ciała zostały zwłoki.

W Ameryce Północnej w Pittsburgu w czasie pożaru w przytulku dla starców zginęło według ostatnich danych 30 osób, 20 zaś brak.

Pożar wybuchł w chwili, gdy pensjonariusze spał.

Przełożona zakładu musiano przemocą wyprowadzić z płonącego gmachu, dokąd stałe powracała, niesąc pomoc pensjonariuszom.

Wściekły wilk.

Baranowice, (PAT.) Na terenie gminy motłackiej powiatu baranowickiego pojawił się wściekły wilk, który pogryzł kilkadziesiąt szt. bydła i koni.

Zarządzono obławę, w czasie której zdołano zabić wilka.

Pogryzione bydło izolowano i natychmiast zastosowano środki zaradcze.

Głowę zabitego wilka przesłano do Warszawy.

Puhar Davisa zdobyła Francja.

Paryż, 26. 7. (PAT.) Ostatnie decydujące spotkanie o puhar Davisa między mistrzem świata Cochetem (Francja) i młodym zawodnikiem angielskim Perry'm zakończyło się po ciężkiej walce zwycięstwem Francji w 4 setach 6:4, 1:6, 9:7, 6:3.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Francja 3:2 zatrzymując w ten sposób puhar Davisa na r. 1931.

* Rezygnacja arcybiskupa Pragi. Citta del Vaticano, (KAP.) Ojciec św. przyjął rezygnację arcybiskupa Pragi, Mgra Kordacza, umotywowaną słabym zdrowiem, i mianował go arcybiskupem tytularnym Amazji oraz asystentem tronu papieskiego.

* Ograniczenie rozjazdów służbowych w Niemczech. Pruski minister finansów, dr. Höpker-Aschhoff wydał rozporządzenie, aby rozjazdy urzędników ograniczyć do możliwych granic i aby urzędnicy wyjeżdżali na kongresy, jubileusze i inne rodzaje uroczystości na własny koszt.

* Oswobodzenie dwóch milionów niewolników. Król Ras Tafari ogłosił zniesienie niewolnictwa w Abisynji. Dwa miliony niewolników uzyskają wolność.

Eksport węgla przez porty polskie.

Po uruchomieniu magistrali węglowej. Eksport węgla przez porty w Gdańsku i Gdyni do dnia 9. XI. 1930 r. przy użytkowaniu linii Katowice—Ostrów Wielkop.—Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk—Gdynia, a z drugiej strony linii wschodniej Zagłębie Dąbrowskie—Częstochowa—Skierniewice—Toruń—Tczew—Gdańsk—Gdynia — a więc w okresie, gdyśmy jeszcze nie posiadali nowych odcinków magistrali węglowej, a użytkowali tylko nową budowaną linię Herby—Kauety—Podzamcze, eksport węgla przedstawiał się następująco: razem liniami temi przewożiliśmy 22 pociągi węgla eksportowego, co się równa 1500 wagonom czyli 22.500 tonnom dziennie. Z tego 10 pociągów węgla szło szlakiem zach. przez

Podzamcze—Ostrów, zaś 12 pociągów węgla liniami wsch. przez Skierniewice—Toruń.

Po oddaniu do ruchu odcinka magistrali od Herby Nowe do Zdunskiej Woli i odcinka od Nowej Wsi do Maksymilianowa zdolność przepustowa linii zwiększyła się o 5 pociągów dziennie, wstając w porównaniu ze stanem poprzednim do 27 pociągów średnio dziennie.

Po całkowitem uruchomieniu magistrali Górny Śląsk—Gdynia przewozić będziemy magistralą węglową średnio dziennie 11 pociągów węgla eksportowego, zaś szlakami zach. i wsch. 22 pociągi węgla eksportowego czyli razem 33 pociągi węgla eksportowego.

Budownictwo drewniane.

Warszawa, 25. 7. (Koresp. wł.)

W przemyśle budowlanym panuje całkowita martwość, chociaż jesteśmy w pełni sezonu budowlanego. Ruch budowlany posiada tendencję kurczenia się do granic znacznie mniejszych niż w r. 1930. Jest to tem smutniejsze, że od ruchu budowlanego zależny jest cały szereg gałęzi przemysłowych, bo jak powiada, prez. Hoover, — budownictwo, to koło rozpędowe gospodarki społecznej. To też nie dziwnego, że zainicjowany w początku lipca przez rząd, ruch budowlany w Warszawie, Łodzi i Dąbrowie Górniczej (kredyt 5.300.000 na 2.000 jednoizbowych mieszkań w domach drewnianych. Warszawa 1000 mieszkań, Łódź 600 i Dąbrowa 400), wywołał duże zainteresowanie opinii publicznej.

W magistracie warszawskim już są gotowe projekty parterowych drewnianych domów o 12 izbach (izba o powierzchni 25 mtr. kw. z piecem kaflowym i wienowem ścianami). Na zimę w nowych domach znajdzie pomieszczenie 4.000 osób. Kredyt wyznaczony na ten cel stanowi ogół. sumę 2.700.000 zł., z czego kredyt budowlany 800.000 zł., w drzewo 400.000 zł. i w Banku Gosp. 1.500.000 zł. Ponieważ jest to budownictwo drewniane, więc na mocy rozp. Prez. Rplitej z dnia 22. 4. 1927 r. kredyt budowlany stanowi tylko 30 proc. kosztorysu i tylko na 5 lat (przy murowanych domach kredyt w 75—90 proc. i na długi okres).

Powstałe pytanie, czy warto stawiać drewniane domy w dzisiejszych warunkach, gdy można niemal za te same pieniądze mieć murowane domy, drzewo-budulec eksportować, zyskać na trwałości budynków itd.

Zwrócił się w tej sprawie do jednego z wybitnych inżynierów — budowniczych, który oświadczył nam, że domy murowane są higieniczniejsze, i że dom drewniany obliczony jest tylko na 50 lat trwałości, a najważniejsze — nie grozi im grzyb, ta wielka wada domów drewnianych.

Co się zaś tyczy samego projektu, to nie jest on nowy, gdyż myśl taniego budownictwa powstała już w r. 1927; wówczas to zbudowano na Anopolu 10 domów murowanych i 10 domów drewnianych. Domy murowane z półtora cegły (dziurawki) i drewniane z bali. Korybut Daszkiewicz budował jeszcze z desek, próby te dały jednak wyniki ujemne, deski się kurczyły i mieszkańcy były zimne. Koszt murowanych i drewnianych domów był wówczas jednakowy.

W r. 1930 inż. Popławski zaproponował izolowany beton, płaskie stropy celolito-żelbetowe izolowane zwierchu celolitem. P. Popławski złożył ofertę i wykonał za cenę 4 domów murowanych i 6 domów z izolowanego betonu. Domy te już w zimie 1930 r. zostały zamieszkane i dały efekt dodatni.

W wydziale rozbudowy magistratu warszawskiego, gdzie z kolei zasięgnięliśmy opinii poinformowano nas, że w chwili obecnej budowa drewnianych domów kalkuluje się o 25 proc. taniej od murowanych, że będą stosowane wszystkie środki, aby zabezpieczyć drzewo od grzyba. Przy zastój w eksporcie drzewa i dużych zapasach budulca, który nie może być eksportowany (tylko wyższe gatunki idą na wywóz), powstały okoliczności ułatwiające znacznie bezwzględne przystąpienie do robót budowlanych L. P.

O częściowe wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej.

Warszawa, 25. 7. Moment wejścia w życie nowej taryfy celnej nie wydaje się, niestety, jeszcze tak bliski, ponieważ niezależnie od niedokończonych jeszcze ostatecznych prac przygotowawczych, staje temu na przeszkodzie związane wielu cel w naszych traktatach handlowych.

Zapewne trzeba więc będzie przegospodarować obecne traktaty handlowe, zwłaszcza taryfowe, na podstawie nowych taryf celnej i dopiero po przystosowaniu tych traktatów do nowej taryfy wprowadzić ją w życie.

Natomiast jest rzeczą całkiem możliwą częściowe wprowadzenie już obecnie tych stawek przewidzianych w nowej taryfie, które nigdzie nie są traktatowo związane. Jako przykład może służyć ostatnio wprowadzona zmiana cel na ropę i parafinę, gdzie przyjęte zostały stawki, w wysokości przewidzianej w projekcie nowej taryfy.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Międzynarodowe porozumienie węglowe. Na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 14 lipca br. poseł H. Samuel zapytał sekretarza dla spraw górniczych, Mr. Shinwella, czy uczyniono ostatnio krok naprzód w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia dotyczącego ustalenia rynków zbytu dla węgla. Mr. Shinwell wyjaśnił, iż sprawa ta spoczywa w rękach właścicieli kopalń węgla i obecnie nie ma on nadziei, aby uczyniono zdecydowany krok w kierunku zrealizowania tego projektu, bowiem właściciele w okresie ostatnich kilku miesięcy zajęli się innymi sprawami. Ze swej strony Mr. Shinwell, obiecuje zachęcić właścicieli kopalń do podjęcia na nowo prac w kierunku stworzenia organizacji międzynarodowej. Mimo stwierdzenia posła Macquisten, iż nie będzie korzyści z przystąpienia do porozumienia węglowego o ile się przedtem nie dojdzie do porozumienia z producentami ropy, która szybko wypiera z rynku węgla, Mr. Shinwell wyraził opinię, iż obecnie jest wyjątkowo dogodny moment do zawarcia takiego porozumienia, celem przyniesienia pomocy przemysłowi węglowemu.

gp) Wywóz soli potasowych wzrósł o 100 proc. Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, eksport soli potasowych w czerwcu b. r. zwiększył się w stosunku do maja br. o przeszło 100 proc. Przyczyną tak silnego wzrostu jest zawarcie większej umowy z Holandją z odborem pewnej partii w czerwcu. Zgodnie z zawartymi umowami eksportowaliśmy oraz w związku z napięciem sezonu jesienno, w mies. lipcu liczyć się trzeba z dalszym wzrostem eksportu.

gp) Eksport rekawiczek polskich do Ameryki i do Niemiec. Na podstawie przeprowadzonych badań okazało się, że dla rekawiczek warszawskich najodpowiedniejszym poza Anglią jest rynek Stanów Zjednoczonych A. P. Według opinii wytwórców, rekawiczki polskie mogą być w Stanach zakupowane nie tylko przez handel, lecz również i przez przemysł rekawiczniczy. Ośrodek przemysłu rekawiczniczego Gloves City niedaleko New Yorku rekrutuje się w znacznej części z emigrantów polskich, narodowości żydowskiej, którzy podtrzymują niejednokrotnie kontakt z krajem. Ci ostatni po przejrzeniu próbek rekawiczek wytwórczości warszawskiej wyrazili ochotę nabywania towaru polskiego przez wzięcie na lokalne trudności produkcyjne, jakie się wyłoniły w wyniku ostatniego kryzysu amerykańskiego. Stwierdzono zatem konkurencyjność rekawiczek warszawskich na rynku niemieckim w wyniku czego kilka firm berlińskich zamówiło próbne partje towaru.

** W sprawie tranzakcji z firmą „Fimex Co“. Firmy, pragnące nawiązać stosunki z holenderską firmą „Fimex Co“ w Hadze, występującej na terenie Polski pod nazwą „Novelt Co“, będącej w rękach rodziny Lamberty, zechcą się uprzednio skomunikować z Izłą Przemysłowo-Handlową w Poznaniu.

Handel zagraniczny.

Francja. Firma francuska pragnie otrzymać przedstawicielstwo firm polskich na Paryżu na następujące artykuły: konfeccja męska i chłopska, tkaniny wełniane (średnie i tanie gatunki), wełniane czapki, swetry, pulowery, ubrania, kostiumy itp.

Eksport masła. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzania spis adresów firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe, z firmami polskimi, eksportującymi masło. Warunki i ceny są również do przejrzania w Izbie.

Brazylja. W Warszawie powstała Polska-Brazylijska Spółka Eksportowo-Importowa „Hulper“, Sp. z ogr. odp. Spółka ta ma na celu prowadzenie handlu wywnieznego z Brazylią.

Ze względu na wielkie możliwości handlowe do Stanów Zjednoczonych odbyła się dn. 10 maja br. konferencja w gmachu Konsulatu Generalnego R. P. w New Yorku, w której wzięli udział wszyscy delegaci przedstawicieli Polonii w Ameryce. Na konferencji poruszono kwestję, że pomimo wysiłków Konsulatu Generalnego R. P. w New Yorku jakoteż Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej — próby rozszerzenia zbytu towarów polskich kończyły się dotąd fatalnie, a to wskutek trudności administracyjnych, lub niedo-

trzymania umów przez polskiego eksportera. Przedstawiciele emigracji polskiej wyrazili życzenie, aby jaknajprędzej przygotowano teren eksportu przez wzajemne zapoznanie się z warunkami produkcji i zbytu, przyczem i Ameryka winna wziąć udział w tej akcji. Zebrani na konferencji uchwaliłi, zaproszenie do Polski przedstawicieli firm amerykańskich, utrzymujących w Europie biura zakupów oraz przedstawicieli emigracji polskiej, mających im służyć pomocą i radą. O terminie przyjazdu wymienionych przedstawicieli wyjdzie osobny komunikat.

Palestyna. W Tel-Aviv utworzył Bank Imigracyjny Polsko-Palestyński oddział towarowy, mający za zadanie ułatwianie w nawiązywaniu stosunków handlowych firm polskich z firmami palestyńskimi. Blizszych informacji udzielają wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe R. P. i Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Komunikacja. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzania dodatkowy rozkład jazdy Tow. Okrętowego WORMS & Cie w Warszawie na miesiąc lipiec.

Informacje. Firmom nienależącym do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu udziela się informacji po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości 3 zł.

Humor polityczny.

Po urzędystościach w Poznaniu.

Pani Wilsonowa, wdowa po byłym Prezydencie Ameryki, wyjeżdżając z Polski, po poświęceniu pomnika jej męża, miała wyraz twarzy niezmiernie straszkany.

— Co pani Prezydentowej jest? — zapytał towarzyszący jej wysoki urzędnik Min. Spraw Zagranicznych.

A pani Prezydentowa na to:

— Wy, Polacy, tak się pomiędzy sobą wedają klóćcie, że obawiam się, ażeby mojemu śp. mężowi też przy tej okazji coś nie stało?

— Przecież mąż pani Prezydentowej jest z bronzu — odparł na to wysoki urzędnik z naszego ministerstwa.

— Polska dawna, ta bardzo dawna, była z lepszego jeszcze materiału, bo z najprędniejszego granitu, a co wyszło z nią zrobili? — brzmiała odpowiedź pani Wilsonowej.

Nasz wysoki urzędnik nie nie zdążył odpowiedzieć na te słowa, bo pociąg wjechał właśnie na stację pograniczną.

Dojrzało już zboże,
I jak co rok bywa,
Już się w całym kraju
Rozpoczęły żniwa.

A chociaż na ziarno
Kupiec bywa rzadki,
To je egzekutor,
Weźmie za podatki.
Słoneczko lipcowe
Błąd patrzy z góry
Bo widzi na ziemi
Liche konjunktury.
Komunista tylko
Życzywa swej bliży
I cieszy się bardzo
Jak w polczywach nagli.

Kiedy jest pogoda,
To na każdej plaży
Gromada golasów
Na słońcu się smaży.
Niema nic dziwnego,
Każdy bowiem przyniósł,
Ze dziś najmłodszą
Jest wszelka golizna.
Sejm nasz jest oddawna
Nie zbiera, niestety,
Ale ciągle bierze
Polskie dyjety.

Więc się Walek Pała
W łeb palcem puka
I mówi: — Być posłem
Nie jest żadna sztuka.

Ogłoszenia na dobie.

1000 par kamasy, nadgrzyżonych przez zab. czasu, tanto do odstąpienia. W sam raz dla urzędników po 30 proc. zmniejsz.

Programu, programu, programu poszukuje na gwałt i za gotówkę przyjdum partji Bebe i jego najwyższe stery.

Teatry Miejskie w Warszawie poszukują samacj bez Samacji.

Kreugerze, królu zapalczany, przybądź do Warszawy i dołóż jeszcze ze 100 milionów dolarów. Z uszanowaniem Jan P., co chciałby Skarb Państwa wyprowadzić z kłopotów na Pe.

W żydowskiej cukierni.

— Paszporty zagraniczne znów podróżary.
— Słusznie. Po co jeździć zagranicę, kiedy u nas zupełnie przyjemnie jest.

— Jojnie chce się przeprowadzić do Nowogródka — Dlaczego?

— Bo tam teraz będzie największy porządek w całej Polsce.

— Ny?
— Przecież tam jest wojewoda p. pułkownik Kostek-Biernacki, a on umie utrzymać porządek — ul. jak on umie!
(„Mucha“).

Polska uniezależniona od Niemiec.

„Dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal“ oświadcza wpływ finansowy chaosu w Niemczech na t. zw. państwa sukcesyjne i na Polskę. Dziennik stwierdza, że rzekoma zależność finansowa państw powyższych na gruzach dawnej monarchii od niemieckiego rynku finansowego okazała się legendą. Z wyjątkiem Węgier ani Austria ani Czechosłowacja, ani Jugosławia nie poszły śladami Niemiec, lecz przeciwnie podtrzymują i nadal normalny ruch bankowy.

Najdobitniej — pisze „N. W. J.“ — wystąpiła na jaw niezależność Polski od Berlina. Od dwóch lat zabiegała Polska o zawarcie układu handlowego z Niemcami, a gdy wreszcie układ ten doszedł do skutku i został ratyfikowany przez sejm polski, zajęli mimo to Niemcy postawę negacji wobec Polski, nie chcąc z nią ściślejszych stosunków handlowych i finansowych. To negatywne stanowisko Niemiec było szczeniściem dla Polski. Kiedy mianowicie nastąpiło załamanie się finansów niemieckich, okazało się, że nie dotyka ono wcale Polski z tej prostej przyczyny, że Warszawa w międzyczasie uniezależniła się finansowo od Berlina, podobnie jak Praga-Białogród i Wiedeń. Kryzys światowy daje się oczywiście

wszędzie we znaki, a więc także i w państwach sukcesyjnych i w Polsce. Jeżeli więc przyjdzie do reorganizacji gospodarczej w tych częściach Europy, to kapitał zachodni nie będzie mógł przejść do porządku dziennego nad faktem, że w najgorszych dla kapitalizmu europejskiego chwilach państwa sukcesyjne i Polska okazały swoją żywotność, że zatem państwa te przedewszystkiem zasługują na poparcie finansowe.

Nad uniezależnieniem rynku warszawskiego od Berlina nie mógł także przejść do porządku dziennego wielki niemiecki tygodnik „Der Oesterreichische Volkswirt“, który starał się tylko osłabić wagę tego faktu podkreśleniem trudności, czekających Polskę w przyszłości. Ponieważ z chwilą załamania się Dana-Banku przejawia się na rynku austriackim podrywanie z Berlina tendencja przekonywania austriackiej opinii publicznej, że złoty musi podzielić los marki niemieckiej, oznacza powyższy głos prasy austriackiej załamanie się kampanii niemieckiej przeciwko walucie polskiej i zwycięstwo rozsądku w ocenie realnych stosunków, panujących na europejskich rynkach finansowych.

Po huraganie w lubelskiem.

W wyniku konferencji wiceministra pracy Szarbatowicza z przedstawicielami władz miejscowych w Lublinie ministerstwo pracy ma telegraficznie przekazać miejscowym władzom 15.000 zł na cele doradczej pomocy ofiarom klęski żywiołowej w Lublinie i okolicy. Ponadto w najbliższym czasie władze rządowe powezną decyzję w sprawie dalszej pomocy dla poszkodowanych w postaci kredytów w gotówce i w naturze. Na skutek wyolbrzymiania zagrażania i w Polsce wiadomości o rozmiarach klęski w lubelskiem bardzo wiele osób otrzymało od krewnych i znajomych depesze, z zapytaniem o zdrowie.

Według pobieżnych obliczeń państwowego zakładu ubezpieczeń, łączna suma strat wyrządzonych przez huragan w Lublinie wynosi 5 milj. zł z czego 1 milj. zł przypada na majątek Tatarów.

Blazeństwo litewskie.

Matejko był Czechem, a Polacy ośmielili nie zwyciężyć, ale wcale nie byli pod Grunwaldem.

Litwini posuwają się w swej polonotobii częściej tak daleko, że ośmielają się nie tylko w oczach naszych, ale i zagranicą.

Na uroczystości ku czci prezydenta Masaryka przybyła z Kowna do Pragi specjalna delegacja litewska. Ponieważ w tym czasie wypadła również 10-lecie praskiej wyższej szkoły wojennej, delegacja litewska złożyła tej szkole dar okolicznościowy, mianowicie kopię obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“. Przewodniczący delegacji litewskiej, gen. Jakutis wypowiedział przy składaniu tego daru mowę, która brzmiała mniej więcej w ten sposób:

„Ten obraz wybitnego malarza czeskiego (sic!) który swe największe dzieło poświęcił wielkiemu momentowi historii... Litwy (!) świadczy niezbicie o historycznej przyjaźni dawnej współpracy czesko-litewskiej w walce z Niemcami“.

W dalszej treści przemówienia gen. Jakutis podkreślił udział Czechów z żizką na czele po stronie wojsk litewskich w bitwie Grunwaldzkiej, decydującej jednak rolę Polski w tej rozprawie i w ogóle nawet obecność w bitwie sił polskich została w przemówieniu skrajnie pominięta. Nic dziwnego, że słu-

chące przyjąć z uśmiechem takie interpretowanie historii, a komplement w stronę Czechów, że Matejko jest malarzem czeskim, jako zbyt już niepoważny, nie wzięty został na serio.

Słusznie, aktualnie...

Zabawmy się w turystów we własnym mieście, powiecie, najbliższych okolicach.

Każdy z nas podróżował, jeżeli nie zagranicą, to po własnym kraju. I każdy, po przyjeździe do obcego miasta, uważa za swój obowiązek zwiedzić wszystkie jego osobliwości. A więc — jeśli miasto jest stare — ratusz, zamek (o ile jest), parę starych kościołów, kwaterów. Znajdą się zwykle jakieś ruiny, albo dom, w którym ongiś urodził się jakiś mąż znany — no i różne lokalne osobliwości. Jeśli miasto jest nowe — hm! wtedy zazwyczaj zwiedza się poprostu ulice, place, ogląda widok z wieży, a jako napewno się wtedy odwiedza jakieś niezwykle lokalne rozrywki, wmiennie że specjalnymi gatunkami wina, jakich rzekomo nadsię więcej się nie dostanie, a gdzie jest jakiś niezwykle grąjek na piszczałce albo saxofonie, przegrywający w podziemiach modnego lokalu, albo inna miejscowa atrakcja, z której turysta, zapłaciwszy za miłą słone pierniczkę, jest dumny i zadowolony. Chodzi tylko o to, aby miał przeświadczenie, że widział coś niezwyklego, czego w żadnym innym miejscu nie mógłby zobaczyć.

W zawrotnym tempie, w ciągu dwóch czy trzech dni turysta chce wszystko zobaczyć, wszystkiego zająć.

Ten sam obywatel w swoim mieście zna rynek, drogę z biura do domu i kilka ulic, na których koncentruje się jego życie: biuro, znajoma, kino, knajpka. W tem samem mieście jest napewno muzeum, w którym szanowny obywatel ani jego rodzina nie był. Jest napewno parę ładnych kościołów, w których również nie był, a jeśli by, to nie zwrócił uwagi ani na architekturę, ani na wnętrza. Są pewnie stare, zabytkowe domy, jest dużo ładnych rzeczy, kolo których przechodzi się obojętnie, jak około mebli w domu, ustawionych stale na tych samych miejscach, których się poprostu — nie widzi.

Dlaczego? Bo turysta jest nastawiony na zwiedza-

nie, po to tu przybył, nie ma nic innego do roboty i, co najważniejsze, ma tylko parę dni albo i jeden dzień czasu na zobaczenie wszystkiego. A stały mieszkaniec, jeśli mu nawet przyjdzie szalona myśl do głowy, aby coś zwiedzić, powiada:

— Zwiedzić muzeum? No, owszem, można, ale dlaczego właśnie dziś? Mam czas!

I zdarza się, że ktoś przemieszka dwadzieścia pięć lat w jakimś mieście, i wyjedzie, nie zobaczywszy rzeczy najbardziej godnych zobaczenia. A ktoś inny przyjechał na dwa dni i wszystko zdążył obejrzeć.

Czy dużo warszawiaków było w Muzeum Narodowym, albo u Baryczków? Sądzę, że wszyscy krakowianie znają Wawel, a wilmianie Ostrą Bramę, ale czy zważali potem inne starożytne kościoły i piękne zabytki swych grodów? Zresztą, zarówno krakowianom, jak i lwowianom trzeba oddać sprawiedliwość, że są przywiązani do swych zabytków i dobrze je znają.

W każdym mieście, od większego do najmniejszego, znajdzie się dużo rzeczy godnych obejrzenia, których napewno nie znamy. Nie chodzi oczywiście o najstarsze zabytki — i miasta względnie nowe, Łódź, Kalisz, miasta Zagłębia, mają swe ciekawe i charakterystyczne strony. Dziś, kiedy tak trudno jest wyjechać i połowa ludzi pracujących spędza swe urlopy nie wyjeżdżając — zabawmy się w turystów we własnym mieście!

Wyobraźmy sobie, że przyjechalibyśmy na tydzień do miasta, w którym mieszkamy stale i które — jak nam się zdaje — dobrze znamy. Zajrzyjmy do przewodnika i zaczniemy systematycznie je zwiedzać.

Myślę, że się okaże, — iż miasta wcale nie znamy. Odkryjemy napewno moc ciekawych rzeczy, których istnienia nie domyślił się — i będziemy mieli złudzenie wyjazdu do nieznanego miasta!

H. N.

Zbliża i zdaleka.

* 19 nagród fundacji Carnegie. Dorocznym zwyczajem odbyło się niedawno w Sztokholmie uroczyste wręczenie nagród fundacji Carnegie. Nagrody Carnegie udzielane są osobom, które z narażeniem własnego życia niosły pomoc bliźniemu, znajdującemu się w niebezpieczeństwie. Wśród tegorocznych laureatów Fundacji szczególną uwagę zwracała dwunastoletnia dziewczynka, Judyta Adersson, która uratowała od śmierci tonącego starca. W nagrodę za bohaterki uczynek otrzymała dziewczynka złoty zegarek i 500 koron na kształcenie się. Dane statystyczne fundacji Carnegie wykazują, iż dzieci i młodzież szkolna wyprzedzają dorosłych w miłości bliźniego i w gotowości do bohaterkich czynów odwagi. Na 19 tegorocznych laureatów 16 stanowią dzieci i młodzież w wieku szkolnym. W latach ubiegłych działało się podobnie.

* „Dzień ojca“. W połowie lipca odbył się poraz dziesiąty po wojnie doroczny „dzień ojca“ na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Doko to okazję wszystkim organizacjom handlu detalicznego oraz związanych z nim przemysłów, do podjęcia na olbrzymią miarę zakrojonej propagandy konsumpcji. Wielkie domy towarowe, fabryki konfekcji, przedsiębiorstwa komunikacyjne, producenci czekolady i artykułów codziennego potrzeby, w ciągu jednego dnia wydali na ten cel 5 milj. dol. Związek fabrykantów krawatów rozrzucił w milionach egzemplarzy barwne ilustracje, zachęcające dzieci do kupowania ojcom krawatów. Jedno z prywatnych przedsiębiorstw telegraficznych w swych 50.000 oddziałach i biurach wystawiło olbrzymie plakaty w postaci depesz do wszystkich synów i córek.

Z BARDZICH ANNA KARWATOWA CZARNA PERŁA

74) — Życie nasze przeciętne, przy troskach i bólach nad się, zwykle jest krótkie... — powiedziała cicho, głosem zmęczonym, z powiekami spuszczonego ku ziemi. — Bóg panu użyży dłuższego pobytu na ziemi... — dodała po chwili.

Spojrzał na nią uważnie, była blada, niedłwie przechorzysta, oczy silnie podkrążone wskazywały na dotkliwe i poważne cierpienia.

— Woli... woli więcej... mówi głosem więcej podniesionym. Krzepitaś mi panu, tyle razy serce, budząc mego ducha... podtrzymując go ciągle, teraz ja proszę: Myśl panu o radowaniu niknących się, przecież tu są obowiązki wielkie! Tu jest p. Liliana, jest cały szereg niedarzy, wyciągających ręce do łobosęwego serca i ręką panu... jest p. Edward... i ciocia Irena... wreszcie są tacy, którzy chcą panu i szanują nad wszystko a patrząc na cierpienia jej, sami cierpią nad wyraz.

Spojrzał w dół z głębokim smutkiem w zamysłonych zrenicach, wreszcie zerwawszy się z miejsca, jęknął:

— Boże! Boże! pocóż i panu mi mówić o tem!

Rozpacz minie mierz pochłania! P. Otelja zbudziła się nagle z odrętwienia, wstała, wyprostowała się, zmierzyla go królewskim wzrokiem, pełnym majestatu:

— Będę silną! i żądam tej siły od pana! Masz pan ci przed sobą, spalenie długie ojczyzny... Poświęć dąmość i życie tej ziemi drogę... czyniąc ulgę bliskim tym, co jęcza w kajdanach społecznych — lub grzezną w błocie moralnym.

Oddaliła się z głową podniesioną, lecz nogi pod nią drżały, na czoło blady, wystąpił pot. Doszedłszy

do buduaru, padła na ołomane, zasłoniła białemu dłońmi oblicze swoje. Cierpiała, że traci siły moralne i fizyczne, że staje się udręka i młyny.

Po południu p. Edward ruszył konno na swoje łany obszarne, p. Irena z p. Zbigniewem zbliżyli się do p. Otelji.

— Pani pozwoli się portretować? — zapytał się z głębokim uśmiechem.

— Pocóż mężczy pama?

Spojrzał na p. Otelję z wyrzutem:

— Dla mnie męka... byłby to raczej dowód za-

tania... — I radość i pamięłka dla Lili i dla mnie, — dorzuciła p. Irena.

— Radość i pamięłka dla cioci i Lili... prawa, — dowód zaistnienia dla pana... pan mówi, więc idę, bo wrzecz w pańska sztukę i znośćność jego!

Pochylił się z szacunkiem do jej ręki, by na niej złożyć pocałunek pełen godności i nym wyraził część dla moralnej siły tej wielkiej, pięknej duszy.

P. Otelja po chwili stanęła do portretowania w swoim habicie, w tej czarnej, skromnej, odziennej sukni, z kolczykiem zapęglonym u szyi czarna perła... symbolem jej życia i osoby. Zbigniew wzruszony chwycił za pędzel. Ciocia Irena z robotą w ręku siedziała w pracowni, rzucając miedzy tylko spojrzenie na p. Zbigniewa i Otelję.

Na czoło Otelji widniał poważny wyraz godności kobiecej, odwagi i woli, oczy jej mówiły o głębiach czystych i szlachetnych uczuć: przycimiony uśmiech okolo ust zdradzał słodcy miętnym i smutek stopiony w ogniu, bólu moralnego na rezygnację pokorną i cichą. Podczas tych chwil pozowania odyzja, była dawną Otelją, pełną wdzięku i majestatu, obok niezrozumianej dołbności i łagodności.

Ze zachwytem patrzył na nią Zbigniew, szkiełował jej rysy drżącą ręką, mierz ta ręka przemawiała, a wzrok jego zatapiał się coraz głębiej w ten wyraz

nie ziemski tej wymarzonej... jedynej kobiety... dla niego na zawsze straconej... Boli, cierpił, ale otrzymał się z moralnych cierpień silną wolą i znów szkicował portret z gorączkowym pośpiechem. Jakby się bał, że cudnie to widmo dawnej Otelji pierzchnie, zanim jej zdoła uchwycić na płótno.

P. Otelja spojrziała przemiennie na artystę i przyjaciela z młodocianych swych lat, — dostrzegła to szatanie się uczuć z wolą, — na blade jej zwykle oblicze wystąpiły ostre rumieńce:

— Proszę wybaczyć — rzekła tłumionym głosem, opuszczając miejsce, — zmęczym się — na dziś dosyć. Dziękuję panu.

Wysłał pospiesznie, uczuła, że to nad siły Zbigniewa... że i ją drażni to pozowanie...

— Jakże mnie to mężczy... — biała sama do siebie.

Zbigniew szkicował dalej w milczeniu, przerwała mu jej p. Irena.

— Widzi pan — jaka osłabiona?

— Widzę, — i serce mi się kraje... bo pomóż nie mogę!

— Trzeba Edwarda przekonywać, żeby Otelję wysłał do wód.

— Czy wody tu pomogą? Ta trucizna, podkopująca siły p. Otelji, jest przecież postępowanie p. Edwarda... całe jego życie...

— Słuszna uwaga, całym swym życiem uwił dla niej wieńiec z ciemni, którego kolce ranią bezustannie duszę i serce jej...

— I rany to sączą żywą krew... ciagle i ciagle...

— I cóż będzie dalej?

— Ból i ból...

— Edward się nie zmieni, bo nawet i przyjazd Lili nie doprowadzi go do zastanowienia, — wszak już wraca do dawnego trybu życia? Zbyt jest rozbawiony, żeby się mógł długo powstrzymać od wyburków.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

Obrazy wczorajszego Zjazdu Delegatów placówek Chorągwi Wielkopolskiej Związku Hallerczyków.

mp) Kraków. (Szalemem w kościele). W kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie kościelny zajęty podglądaniem wielkiego Ołtarza, zanurzył nagle głowę dymu przed ołtarzem w bocznej nawie. Kościelny pobiegł natychmiast do bocznego Ołtarza i stwierdził, że płonie stos ubrania, ułożonego na stole przed Ołtarzem. Obok ognia siedział skulony młody człowiek. Kościelny natychmiast ugasił pożar i zawiadomił policję, która nagusa zabrała do karetki i odwiezła do komisariatu. Jak stwierdzono, jest to Fr. Szeliga, pracujący obecnie w Instytucie wydawniczym. Jak zdolano stwierdzić, w roku 1930 przebywał

on w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kobierzynie. W komisariacie Szeliga oświadczył, iż złożył swe ubranie na stole ofiarnym przed ołtarzem, aby przebłagać Boga, że w Hiszpanji palą kościoły i klasztory.

(mp) Lwów. (Skradziony złoty łańcuch znaleziono.) Przed kilku dniami dokonano włamania do biur akademii medycyny weterynaryjnej, skąd skradziono po rozbiciu kasy około 1000 złotych w gotówce oraz złoty łańcuch nektorski wartości 10 tysięcy zł. Energiczne śledztwo policji doprowadziło do odnalezienia łańcucha w lesie w Brzuchowicach pod Lwowem. W związku z tem aresztowano 1 osobę.

Z CAŁEJ POLSKI.

(i) **Urodziło się dziecko z dwiema głowami.** Wś Krawiec pow. Wielun przeżywa niezwykłą sensację. Mianowicie urodził się w tej wsi potworek, dziecko pięci letniej z dwiema głowami. Niezwykły ten twór żyje od 3-ich dni, jest jednak tak słaby, że prawdopodobnie nie uda się go utrzymać przy życiu. Tułów, ręce oraz kończyny dolne potworka, są rozwinięte prawidłowo. Rodzice potworka są normalnie zbudowani i posiadają już 8-ro dzieci, również normalnych.

(i) **Powrócił do domu po 23 latach.** Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio we wsi Szydłów w powiecie potrkowskim. Mieszkaniec tej wsi Józef Bartosik idąc w roku 1908 do odbywania służby wojskowej, pozostawił w rodzinnej wiosce dopiero co wówczas zaślubioną małżonkę Annę. — Służbę wojskową odbywał na Sybirze, którą kończył w roku 1913. — Nie został atoli zaraz zwolniony, gdyż za jakieś przewinienie zmuszony został do dodatkowego odsłużenia dalszego roku, tak, iż dopiero w r. 1914 na jesieni miał powrócić do domu. I wówczas jednak nie został zwolniony, gdyż z racji wybuchu wielkiej wojny został zaręczony w wojsku. Od tej pory nie dawał już Bartosik znaku życia. W pierwszych miesiącach wojny został ciężko ranny na froncie niemieckim i dostał się do niewoli. Po długoletniej kuracji Bartosik dopiero teraz mógł przyjechać do kraju, gdyż wcześniejszy jego powrót z racji niebezpieczności dla życia uszkodzeń cieleśnych, był niemożliwy. I oto, gdy zjawił się w rodzinnej wsi, stwierdził w domu wiele zmian. Żona jego uzyskała uznanie go za zmarłego. — Majątek jego przeszedł na własność spadkobierców. Sama zaś Bartosikowa od 8 lat była żoną za Rochem Łubińskim, z którym miała kilkoro dzieci. Skoro Bartosik znalazł się w swojej zagrodzie, którą obecnie gospodarzył nowy mąż jego żony, nikt go z domowników nie mógł poznać. Wkraczającego do izby poznała jednak Bartosikowa u Łubińskiego, która z okrzykiem: „Wszelki duch Pana Boga chwali!” padła zemdlna na ziemię. Poznała ona męża od razu mimo wieloletniej rozłąki. Gdy przywrócono ją do przytomności, okazało się, że nieszczęsna postradała umysł. Odwieziono ją do szpitala. Bartosik zatrzymał się w rodzinnej wsi, czyniąc starania o umiarkowanie uchwały sądowej, uznającej go za zmarłego i przywrócenie prawa władania ziemią, a także umiarkowanie drugiego małżeństwa swojej żony. Zdumienie powyższe było w całej okolicy szeroko komentowane.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(i) **Główny i niezwykły testament.** Przedsiębiorca gramolonowy Krzysztof Stone, postanowił w chorobie użyć bardzo oryginalny testament. Utworzył go nie na piśmie, ale... na płycie gramolonowej. Krzysztof Stone wygłasza całą swoją ostatnią wolę, a kończy oświadczeniem, że głos, który słychać, jest jego autentycznym głosem. Powstała oczywiście kwestja, czy tego rodzaju ostatnia wola będzie prawnie ważna. W Anglii ważne są nawet rozporządzenia ostatniej woli pisane stenogramem, również możliwe do przyjęcia są fotografie testamentu, wolno dalej przyjmować testamenty drukowane i litografowane, lub pisane na wszelkiego rodzaju materiałach. Niemniej podstawowym warunkiem jest to, aby testament był widzialny. Tem samem upada możliwość pozostawienia testamentu na płycie gramolonowej.

(i) **Uciekinierzy z Rosji Sowieckiej w Bessarabji.** Bukareszt. (CEPS.) W ostatnim czasie coraz częściej zdarza się, że do Bessarabji przybywają z Rosji sowieckiej uciekinierzy narodowości rumuńskiej. Jak wiadomo, sowieci utworzyli po drugiej stronie Dniestru t. zw. sowiecką republikę moldawską w celu oddziaływania na Rumunów i obywateli bessarabskich i działania w kierunku podważenia porządków w rumuńskiej Bessarabji. Tymczasem w Rosji sowieckiej coraz to bardziej stosunki się pogarszają, tak, że Rumuni coraz to w większych masach uciekają na drugą stronę Dniestru. Ucieczka ta połączona jest z wielkim niebezpieczeństwem, ponieważ straż sowieckie w ostatnim czasie zostały znacznie zastosowane i otrzymała rozkaz rozstrzelania wszystkich, którzyby usiłowali przekroczyć granicę. Uciekinierzy opowiadają, jak sowieci starają się skolektywizować gospodarstwa rolne i jak usiłowania te napotykały na trudności. W gminach zamieszkałych przez Rumunów językiem wykładowym w szkołach jest język rumuński a uczniowie uczą się pisać po rumuńsku słowiańskimi literami. Ćwiczenia gimnastyczne prowadzone są przy dźwiękach piosen, których refren brzmi: „Un, doi, Dumnezeu nu!” („Raz, dwa, Boga



Quizdż na kryzys!

radio mnie bawi

10 p.
dziennie

Z Poznania.

(i) **Przed rozprawą apelacyjną o demonstrację w Trzemesznie.** Sąd Apelacyjny z Poznania odbędzie na sesji wyjazdowej w Trzemesznie na skutek apelacji prokuratora — ponowną rozprawę przeciwko oskarżonym o uczestnictwo w głośnych swego czasu demonstracjach antysanacyjnych w Trzemesznie, w dniach 11-go i 12-go listopada ub. roku. Termin rozprawy wyznaczony został na trzy dni, tj. na 5-go, 6-go i 7-go sierpnia br. Przed sądem stanie 10 oskarżonych, albowiem w stosunku do czterech osób sąd jeszcze w poprzednim procesie uznał całkowicie bezpodstawnosć stawianych im zarzutów — poprzedni proces obejmował bowiem 14 osób. Obronę prowadzić będzie siedmiu adwokatów, — na rozprawę powołano 70 świadków.

(i) **Pierwszy wypadek zatrucia grzybami.** Pierwszy w roku bieżącym zaszedł w Poznaniu ciężki wypadek zatrucia grzybami. Zatruciu uległa około 40-letnia Józefa Pawlakowa, żona robotnika. W ciągu dnia usiłowała leczyć się mlekiem i alkoholem, lecz nie odmówiła żadnego skutku. Późnym wieczorem nastąpiło tak silne pogorszenie, że przywołano Pogotowie Leczarskie. Po wypompowaniu żołądka przetranszowano ją do szpitala miejskiego. Stan jej jest bardzo poważny.

(i) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Polski: 27. 7. „Hiszpańska mucha”. — Teatr Nowy: 27. 7. „Bliska i z daleka”. 28. 7. „Ładna historia”.

Z Warszawy.

(i) **Podpisanie nominacji.** Prezydent Rzplitej podpisał nominację dr. Różnickiego na wojewodę lwowski i mjr. Kirlikusa na wojewodę w łódz. Różnicki złożył przysięgę na ręce Pierackiego i objął urząd wojewody w pierwszych dniach bież. tygodnia. Kirlikus objął urząd wojewody od piątku ub. tygodnia.

(i) **Przydział mieszkań w domach Z. U. P. U.** W dniach od 1 do 10 sierpnia nastąpił przydział mieszkań w nowowzbudowanych w Warszawie przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w domach mieszkalnych dla pracowników. Przydziału dokonają 4 komisje, po 5 osób każda, z udziałem przedstawicieli centralnej organizacji pracowników umysłowych. Liczba zgłoszeń na mieszkania w domach dla pracowników umysłowych w Warszawie jest wielokrotnie wyższa od liczby tych mieszkań, natomiast liczba zgłoszeń na mieszkania robotnicze jest jeszcze niedostateczna. W domach ZUPU, w Łodzi, na sto kilkadziesiąt mieszkań pracowników i robotniczych jest w dalszym ciągu zaledwie około 30 zgłoszeń. Domy ZUPU, w Gdyni są już na wykończeniu; pracownicy umysłowi wnieśli memoriał w sprawie złagodzenia warunków przydziału mieszkań. Poza tem budowane są domy ZUPU, we Lwowie, jednak sprawa przydziału mieszkań w tych domach nie jest jeszcze aktualna.

(i) **Memoriał ZASP-u w sprawie zamknięcia oper.** Wiceminister Korsk przyjął delegację ZASP-u, która złożyła memoriał w sprawie zamknięcia oper w Katowicach i w Poznaniu.

(i) **Nominacje i przeniesienia starostów.** Referent w Świętochłowicach na Śląsku Józef Kowal, mianowany został starostą w Tarnowskich Górach. Starostę w Tarnowskich Górach Bocheńskiego mianowano starostą w Bielsku. Dotychczasowy starosta w Bielsku Duda przeszedł do województwa w Katowicach. Starosta w Jaworowie Malinowski, przeniesiony został w stan spoczynku.

(i) **Śmiertelny wypadek na ćwiczeniach wojskowych.** Podczas ćwiczeń 26 p. art. polowej pod Zambrówem kanonier Jastrzebiak upadł na ziemię granat, który eksplodował, zabijając Jastrzebiaka i raniąc

niąc ciężko drugiego kanoniera Maciejewskiego.

(i) **Nowe zamówienia dla kolei holenderskich.** Wychodzący w Utrechcie „Telegraph” donosi, że państwowe koleje holenderskie zamówiły w Polsce 27.000 tonn szyn. Dotychczas szyny kolejowe Holandja sprowadzała z Belgii, Francji i Niemiec.

(i) **Spadek po bracie gen. Iwaszkiewicza.** Dnia 6. września 1928 r. zmarł w Charchinie (Chiny) pułkownik Altona Feliks Iwaszkiewicz, rodzony brat generała Iwaszkiewicza, słynnego obrońcy Lwowa. Ś. p. pułkownik Iwaszkiewicz pozostawił majątek w Charchinie na przedmieściu Gondatiewka, przy ul. Rumuńskiej 21. Śad chiński wziął ten majątek pod swoją opiekę, jako „sprawę nr. 124 litera „sun” 19 roku Rzplitej Chińskiej” a obecnie wzywa spadkobierców, aby zgłosili swe prawa do majątku. Ponieważ pozostaje przy życiu siostra ś. p. zmarłego, a może jeszcze i inni krewni, jest więc wskazane, aby zgłosili swe prawa. Uczynić to powinni najpóźniej do 1. czerwca 1932 roku. W przeciwnym razie majątek przechodzi w posiadanie rządu chińskiego.

(i) **Dwa duże katastrofy lotnicze.** W sobotę, o godz. 4 rano z lotniska centrum wyszkolenia lotniczego w Deblinie wystartowały do lotu ćwiczebne dwa samoloty dwuosobowe. Jednym fletali kpt. Orłowski i drugi w tym czasie znajdował się podch. Bogowski. Oba samoloty wykonywały ewolucje. Nagle na wysokości 100 m. jeden z samolotów gwałtownie skręcił w bok i uderzył o drugi samolot. Oba aparaty zaczęły błyskawicznie spadać. Wszyscy trzej piloci zgineli. O godz. 7-mej rano wydarzyła się druga katastrofa. Do lotu ćwiczebnego wystartował kapral pilot Stan. Popławski i obserwator Kazimierz Bazyłewicz. Załoga ćwiczyła się nad rzucaniem rakiet. Jedna z rakiet rozprężyła się nad szczytem samolotu, który odrzucił stanął w płomieniach i runął na ziemię. Z pionących szczytów wyciągnięto ciężko rannego Popławskiego, którego samolot sanitarny przewiózł do szpitala do Warszawy. Obserwator Bazyłewicz poniósł na miejscu śmierć.

Pieniądz wydawany

na tower KRAJOWY

powróci do ciebie!

Humor zagraniczny.



Już ma duszę.

— Więc cóż mam nałożyć?

— Wieko... Kochame... wieko...!

(„Everbods Weekly”)

Hygiena.

Zimne kąpiele, jako najskuteczniejszy sposób hartowania ciała. Hartować się trzeba koniecznie, pytamie tylko kiedy i jak.

Odróżniamy dwa rodzaje hartowania ciała. — Pierwszy polega na ogólnym przyzwyczajaniu się do przebywania na powietrzu, bez względu na jego temperaturę czy stan pogody. Drugi — na działaniu na skórę zimną wodą w celu przyłączenia tak zwanych odruchów zimna. Wtedy kąpiele rzeczne czy morskie, prysznic, wreszcie zimne nacieranie całego ciała.

Wszystkie te zabiegi, wykonywane rozważnie, z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności, nade wszystko planowo i systematycznie, doskonale spełniają swoje zadanie, osłabiając złąliwość naszego układu nerwowego na nagłe zmiany temperatury. Pamiętaj jednak należy, że ten sposób hartowania, jeżeli ma być skuteczny, musi być prowadzony stale, bowiem, jak wykazuje doświadczenie, po przerwaniu odnośnych manipulacji, układ nerwowy tem ryciej powraca do dawnego stanu przewrażliwienia.

Pierwszym środkiem ostrożności, który zachować należy przy używaniu rzecznych czy morskich kąpiele — także kąpiele w basenach — jest zamurzenie się w wodzie dopiero po zupełnym wypoczęciu i ochłodzeniu ze zgrzania po spacerze, jak odbyliśmy, aby dostać się do kąpiele. Osoby szczególnie wrażliwe na nagłe zetknięcie się z zimną wodą, winny przed wejściem do kąpiele natrzeć zimną wodą kark, piersi, brzuch, a zwłaszcza okolice serca, aby stopniowo ośwoić się z zimnem, bowiem nagły wstrząs spowodowany ostrą zmianą temperatury środowiska, może wywołać niebezpieczny skurcz naczyń krwionośnych.

Nie należy też wchodzić do zimnej kąpiele o przepelnionym żołądku. System osuszania się po zimnej kąpiele na piasku wybrzeża na pełnym słońcu, nie należy do trwałych, ani godnych zalecenia. Nade wszystko marnie jest to może na niebezpieczne u osób z delikatniejszą skórą zwłaszcza oparzenia słoneczne, wywołujące często nader bolesne stany zapalne skóry, oraz, co gorzej, na porażenia słoneczne, występujące w postaci gwałtownych mialów, silnego bólu głowy, a nawet utraty przytomności. Lekarze coraz bardziej też ostrzegają przed nadmiernym wystawianiem ciała, nade wszystko niosłomiej głowy, na wpływ palących promieni słońca. Po kąpiele najlepiej przedewszystkiem osuszyć skórę, silnie wycierając ją włochatym prześcieradłem czy ręcznikiem, aby wywołać żywszy obieg krwi, a dopiero potem odpocząć na piasku wybrzeża, aby po spożyciu podczas tego odpoczynku przyniesionego ze sobą posiłku, mieć siły do odbycia przechadzki.

Rozpocząć używanie zimnych kąpiele należy podczas dni ciepłych, aby potem nie przerywać ich już podczas pory chłodniejszej aż do późnej jesieni. Zdarzają się odważni, kontynuujący kąpiele rzeczne i w zimie, jest to wszelako eksperyment nabyty ryzykowny, którego polecać nie należy. Dr. S. C.

Ze sportu.

Niedziela wczorajsza dała następujące wyniki:

O mistrzostwo Ligi:

„Garbarnia“ — „Lechia“ 4:1 (2:0).

„Wisła“ — „L. K. S.“ 4:1 (2:0).

O mistrzostwo klasy „A“ P. Z. O. P. N.

Sokół — Sparta 5:1 (3:1)

H. C. P. — Polonia 2:2 (1:1)

Warta — O. K. S. 8:1 (5:0)

Ostrowia — Olimpia 7:1 (4:1)

Stella — Legja 1:0 (0:0)

L. p.	Klub	Gier	Pkt.	Bramki
1.	Legja	16	20	48:25
2.	Warta I b.	16	20	55:36
3.	Stella	16	20	40:35
4.	Sokół	16	18	41:37
5.	Ostrowia	16	16	45:38
6.	Olimpia	16	16	28:41
7.	Sparta	16	14	35:38
8.	Polonia	16	14	32:38
9.	H. C. P.	16	12	37:48
10.	O. K. S.	16	10	23:48

Polska — Czechosłowacja 3:2

Na igrzyskach robotn. we Wiedniu w meczu piłki nożnej zwyciężyła Polska w stosunku 3:2.

Olimpiada szachowa w Pradze.

16 rozgrywka olimpiady szachowej przyniosła sensacyjną niespodziankę w postaci porażki Złejchana, który został pokonany przez mistrza łotewskiego Matfisona. Również mistrz amerykański Marshall doznał porażki od Szwajcara Zimmermanna. Tartakowier zdołał ze Stoltzen (Szwecja) tylko remisować.

W piątek odbył się w Helsinku bieg płaski na 2 mile, w którym wielki biegacz Nurmi miał zaatakować rekord światowy. Atak Nurmiego powiodł się w zupełności. Nurmi wpadł pierwszy na metę w czasie 8,59,6 sek., co stanowi nowy rekord światowy. Za Nurmim przybył Lehtinen w czasie 9,5 sek. i Virtanen w czasie 9,11 sek. — Wszystkie trzy osiągnięte wyniki są lepsze od dotychczasowego rekordu światowego.

—o—

Program „Radia Poznańskiego”

Wtorek, 28. lipca.

7.00 Zegar z wieży ratusz. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata. 14.15 Komunikat gospodarczy-roln. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Dodatek do Gazety Porannej R. P. Feljeton Dr. K. Troczyńskiego. 19.15 Hygiena słowa. 19.30 Interludjum muzyczne. 19.45 Kwadrans lotniczy. 20.00 Nadprogram z ilustr. muz. 20.15 Transmisja koncertu z Londynu. 22.35 Sygnał czasu. 22.50 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”

Wtorek, 28. lipca.

11.20 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Urzęd. kom. meteor. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt. 15.45 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.50 „Jak podróżowano dawniej w Polsce”. 17.10 Feljeton prof. Tad. Zielińskiego. 17.25 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Wina. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gramof. 19.40 Gazeta rolnicza. 19.55 Urzęd. kom. meteor. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Komunikat sportowy I-szy. 20.15 Transm. koncertu z Londynu. 21.05 Dod. do Pras. Dzienn. Radj. 21.10 Komunikaty. 21.15 Program na dzień następny. 21.20 D. c. koncertu z Londynu. 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Gazeta Leśna

Giełdy Żywności i Towarowej

w Poznaniu

Poznań, dnia 25 7 1931

Warunki Handel hurtowy, parytet! Poznań ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne”

Zyto stare	20,00 - 21,50
Zyto nowe — zdrowe, u hę, ziarnie do przem. i u	19,5 - 20,0
Pszenica	22,5 - 23,0
Jęczmień zimowy	19,00 - 21,00
Owies pastewny	27,50 - 28,50
Młka żytnia 65 % w wórk.	37,50 - 38,50
Młka ozenna 65 % w wórk.	37,50 - 38,50
Oreby ziemne	14,5 - 15,5
Oreby pszenne	13,5 - 14,5
Oreby psze ino (grube)	11,00 - 11,50
Rzepak	26,0 - 27,0

g) Dział dn 27 7 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8 95
Frank angielski	1	43,18
Frank francuski	100	34 85
„szwa carski	100	173 27
Marka niemiecka	100	—
Guldenv. oduński	100	171 10

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.



W sobotę, dnia 25 lipca br. o godz. 3.15 rano zisnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ki-akramentami św. moja najdroższa córka, siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia śp.

Klara Pawłowska

O czem zawiadamia krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążona
matka z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28. lipca o godz. 4.30 z domu żałoby w Lesznie przy ul. Lipowej 3.

Leszno, dnia 27. lipca 1931 r.

Dnia 25 bm. zmarł: członek naszej śp.

Klara Pawłowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 4.30 z domu żałoby, ul. Lipowa 3.
O liczny udział członków w pogrzebie pros
Zarząd Arcybr. Straży Hon. N. S. P. J. w Lesznie.

Dnia 25 lipca br. o godz. 4.30 rano zmarła członkini z róz 50 śp.

Klara Pawłowska

przeżywszy lat 25. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28 lipca br. o godz. 4.30 po południu z domu żałoby przy ul. Lipowej 3.
Bractwo Żywego Różańca Panien w Lesznie.

Kamienica

II. ptr., z balkonami i składem, nowoczesnie zbudowana, korzystnie na sprzedaż. Dla kupującego 4 pok. mieszkanie wolne. Odzież: wk. ekip. Ol.

DRUKI

połącza
Drukarnia Leszczyńska
LESZNO — UL. WOLNOŚCI 21

Jezus + Józef
Marja Elżbieta
Pobożym modlom polecamy śp.

Siostrę Marię Zofję Dutkiewicz

Siostrę Profeskę z Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety

urodz. w Długach, pow. Wągrowiec, dnia 3. 7. 1893

zmarł. w Lesznie, dnia 24. 7. 1931

w 11-tych roku powołania zakonnego.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłej odbyć się w kaplicy Sióstr Emerytek w Lesznie przy ulicy Paderewskiego 5 w środę, dnia 29. lipca br. o godz. 8.30 rano, następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz nowy.

Pieczątki

kautukowe i mosiężne dostarcza szybko i tanio

Józef Rzepka księgarnia i skład papieru LESZNO, RYNEK 14.

NAKAZY ZAPŁATY

połącza
Drukarnia Leszczyńska ul. Wolności 21

KINOTEATR IMPERIAL — (Hotel Polski) — LESZNO

DZIS najsympatyczniejszy HARRY LIEDTKE w filmie pełnym brawury i humoru pt.

„Papo, ja chcę hrabiego”

reżyseri Geza v. Bolvary. Główne role odgrywają: DOLLY DAVIS, ALBERT PAULIN i ERNEST VEREBES. W nadprogramie ciekawy dodatek. — Początek o godz. 7.30 i 9.15 wiecz.

PRZEDPŁATA: Na poczeki wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzących sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 21. Gostyń: Kielmiński, Rynek. Ponię: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wiekliński, Wolstyń: Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wędk. fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Wielebnowo: Dudziak, piekarnia. Dublin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek. Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Wielebnowo: Koschel, Krzywiń: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska. nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.